

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne. — natomiast w dni poświęcone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmicki, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski. wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 113

Poznań, czwartek dnia 10 marca 1932

Rok XXVII

Ustawa o pełnomocnictwach

Warszawa, 10. 3. (Tel. wł.) Ustawa o pełnomocnictwach przychodzi pod obrady komisji prawniczej już we czwartek. (w)

Bilans handlowy za luty

Warszawa, 10. 3. (Tel. wł.) Bilans handlowy za luty wykazuje saldo dodatnie 33 791 000 zł. (w)

Proces o zamordowanie ś. p. Wacławskiego

Warszawa, 10. 3. (Tel. wł.) Proces o zamordowanie w Wilnie studenta ś. p. Stanisława Wacławskiego odbędzie się przed tamtejszym sądem okręgowym 15 kwietnia. Na ławie oskarżonych zasiądą Saukind, Wulfm i Ogus.

W procesie weźmie udział przeszło 30 świadków. (w)

Urlopy i wypowiedzenia pracy

Warszawa, 9. 3. (Tel. wł.) — Związek Dziennikarzy — jak donosi „Gaz. Warszawska” — interwenjował u dyr. dep. ubezpieczeń społecznych inż. Dreckiego w sprawie pogłoszek o pomniejszeniu praw pracowników umysłowych w dziedzinie urlopów i terminu wypowiedzenia pracy. Dyr. Drecki oświadczył, że tego rodzaju projekt nie jest przewidywany, i żadne zmiany w ustawodawstwie socjalnem, dotyczącym pracowników umysłowych nie są przewidywane z wyjątkiem tych, które są zawarte w projekcie scalenia ubezpieczeń społecznych. Nie wchodzi zatem w rachubę ani ograniczenie urlopów, ani termin wypowiedzenia pracy.

Kard. Hlond u Ojca św.

Rzym, 9. 3. (PAT.) Ojciec św. przyjął dziś na specjalnej audjencji Prymasa Polski ks. kardynała Hlonda.

Zalamanie się kursu funta angielskiego

Londyn, 9. 3. (PAT.) Po wczorajszej gwałtownej zwwyżce, funt angielski doznał dziś zalamania. Kurs jego uległ znacznym wahaniom. Przy otwarciu giełdy kurs zamknięcia Nowego Jorku wynosił 3.71 i pół, podskoczył więc o 3 p. do 3.74 i pół. Około godz. 11 przed połudn. kurs funta doszedł do 3.76 3/4 za dolara oraz 96.25 franków za funt. W pół godziny później nastąpiło nagłe zalamanie się kursu i funt spadł około południa do 3.70, potem do 3.69 i pół. Następnie podniósł się znowu do 3.70 i pół, wahając się w ciągu całego popołudnia około 3.70 za dol. i 94.25 fr. za funt.

Na rynku akcyjnym wahanie kursu funta wywołało bojaźliwą ostrożność i giełda akcyjna była martwa. Wogóle operacje miały charakter wybitnie walutowy a nie akcyjny. W kołach City panuje wielkie zaniepokojenie. Zwyczajnie funta przypisywana jest całkowicie spekulacji zagranicy głównie w Nowym Jorku, Paryżu i Amsterdamie.

Po zamknięciu giełdy około godz. 18 kurs funta wynosił 3.69 1/4 za dol. oraz 93.80 fr. za funt. City twierdzi, że obniżenie kursu nastąpiło wskutek przeciwdziałania zwwyżce ze strony Banku Angielskiego, który około południa na polecenie kanclerza skarbu zaczął rzucać na rynek funty, nabywając franki i dolary.

Obniżenie stopy procentowej w dniu jutrzejszym do 4 proc. uchodzi za pewne.

Aresztowanie Waldemarasa

Waldemarasa nosił się podobno z zamiarem powrotu do czynnego życia politycznego

Berlin, 9. 3. (PAT.) Z Kowna donoszą o zaarrestowaniu dziś rano Waldemarasa z powodu nieprzebrnięcia nalożonych nań przez władze wojskowe zobowiązań powstrzymania się od wszelkiego udziału w życiu politycznym.

We wtorek miał otrzymać rozkaz natychmiastowego opuszczenia Kowna, czego jednak nie wykonał. We środę

rano zjawiło się w hotelu, w którym mieszka Waldemarasa, 10 policjantów i siłą przeprowadziło go do samochodu, którym został przewieziony do Eszereny i oddany tam pod ścisły nadzór policyjny.

Waldemarasa nosił się podobno z zamiarem wydawania nowego czasopisma politycznego i wzięcia znowu czynnego udziału w życiu politycznym.

Obrady Sejmu nad pełnomocnictwami

Sprawa dóbr, skonfiskowanych przez rządy zaborcze, wniosek o obniżenie poborów marszałka Sejmu i sprawy drobniejsze

Warszawa, 10. 3. (Tel. wł.) — W toku obrad śródowych dłuższą debatę wywołała sprawa dóbr, skonfiskowanych przez rządy zaborcze. B. B. zgłosił w tej sprawie wniosek, który przynajmniej przewidywał tylko tym osobom, które prowadziły procesy za skarbem państwa. Od uprawnień wyłącza osoby z linii bocznych i nakłada za przewłaszczenie wysoki podatek, równający się dwukrotnej stawce podatku spadkowego.

Przeciwko tej ustawie przemawiał poseł Stypułkowski (Kl. Nar.), wypowiadając się przeciwko niej ze względów prawnych i moralnych, oraz poseł Bittner, wykazujący, że ustawa zamyka drogę dochodzenia swych krzywd i praw.

Następnie rozwinęła się długa dyskusja nad wykupem gruntów, podlegających ustawie o ochronie drobnych dzierżawców. Jest to waż morski, prze-

wijający się przez wszystkie dotychczasowe Sejmy polskie. Dalej przyjęto ustawę o podwyższeniu opłat stemplowych, zgodzono się na pociągnięcie do odpowiedzialności dyscyplinarnej przez sąd okręgowy w Krakowie posła Jana Brodackiego, uchwalono ustawę o bezpłatnym dostarczaniu druków dla celów bibliotecznych, wreszcie rozpatrywano wniosek P. P. S. o obniżenie poborów marszałka Sejmu i dyrektora biura sejmowego.

Zaraz po referacie poseł Siciński, podobnie jak w komisji regulaminowej, zażądał głosowania bez dyskusji.

Przeciwko wnioskowi formalnemu wystąpił poseł Dubois, wykazując, że B. B. gilotynuje dyskusję i doprowadza obrady do absurdu.

Wniosek posła Sicińskiego B. B. oczywiście uchwalił, poczem odrzucił wniosek socjalistyczny.

Jak premier Prystor uzasadnia projekt rządowy o pełnomocnictwach

Z kolei izba przystąpiła do obrad nad pełnomocnictwami. Premier Prystor wygłosił przemówienie, uzasadniające projekt rządowy.

Pełnomocnictwa z zakresu reformy administracji — mówił premier — zmierzają do jej usprawnienia i do poczynienia oszczędności. Drugą kategorię pełnomocnictw stanowią sprawy uprządkowania stanu prawnego w państwie, a rządowi chodzi, aby praca nad unifikacją prawa była prowadzona nieprzerwanie. Ostatni ustęp przemówienia premier poświęcił sprawom gospodarczym i finansowym, przyczem szczegól-

ny nacisk położył na pogorszenie się naszego eksportu i trudności w utrzymaniu rynków zagranicznych dla eksportu węgla. Ciężar utrzymania eksportu nie może spadać wyłącznie na barki robotników, ale muszą być obniżone również uposażenia i taniejmy zarządów, rad nadzorczych i dyrekcji przedsiębiorstw oraz musi być przeprowadzona niżka wygórowanych kosztów pośrednictwa na rynkach zagranicznych i krajowych. W ciągu ubiegłego roku odpłynęło z Polski z przedsiębiorstw handlowych 239 milionów złotych, t. zn. 37 proc. stanu z końca 1930 roku.

Dyskusja

W dyskusji poseł Rybarski wyraził zdziwienie, że z pełnomocnictw nie wyłączono ustalenia systemu monetarnego. Ustawa z r. 1926 wyraźnie wyłączała zwiększenie obiegu pieniędzy zdawkowych i bilonu. Trzeba tę pomyłkę sprostować, bo może ona podkopać walutę.

Poseł Stan. Stroński: Omyłka drukarska prowadzi do drukowania pieniędzy.

Rybarski: W pełnomocnictwach może się wszystko zmieścić. U nas im silniej wzrastają uprawnienia rządu, tem bardziej kurczy się życie gospodarcze. Stan rzeczy w Polsce wystrasza kapitał. Sytuację mogą uzdrowić tylko rządy zaufania a nie nieustannej wojny domowej.

Poseł Czapiński (PPS.): Ustawa jest cięsem w resztki polskiego parlamentaryzmu. Rząd chce uniknąć krytyki opozycji i chce zakłajstrować rozdziewiki w B. B.

Po kilku innych przemówieniach marszałek odesłał projekt do komisji prawniczej, mimo, że poseł Stroński (Kl. Nar.) domagał się odesłania spra-

wy do komisji konstytucyjnej i budżetowej. Zarządzenie marszałka jest o tyle charakterystyczne, że pełnomocnictwa w roku 1924 i 1926 były omawiane w komisji konstytucyjnej. B. B. wolał przenieść sprawę do komisji prawniczej, na której czele stoi sprytniejszy poseł Car.

Przy zamknięciu posiedzenia, gdy marszałek ustalał porządek dzienny obrad sobotniego posiedzenia, poseł Ciołkosz sprzeciwił się postawieniu ustawy inwalidzkiej, a poseł Piotrowski z P. P. S. zażądał stwierdzenia quorum.

Przy obliczeniu posłów przez przejście przez drzwi okazało się, że jest ich tylko 118, a więc quorum znowu zabrakło. Jest to w ciągu ostatnich dwóch tygodni po raz drugi stwierdzenie braku quorum, co świadczy o silnej absencji B. B. (w)

Zapisz się na członka wspierającego
T. G. L., roczna składka 12 zł,
kwartalna 3 zł

Z podróży do Samarkandy

(Od własnego korespondenta)

Samarkanda, w marcu.

Gdy carscy generalowie zdobyli przed 60 laty Turkistan, w Taszkencie zrobiono to samo, co w Warszawie. Natychmiast przystąpiono do budowy potężnej, prawosławnej katedry. Na samym wierzchołku, tuż nad półksiężycem, umieszczono krzyż tryramienny jako symbol zwycięstwa i triumfu. W r. 1918 złośliwość bolszewicka zdjęła część krzyża i zrobiła z niego młot, a ujęty kawałek dodała półksiężycowi i wyszedł z niego sierp. Obecnie katedra jest klubem bolszewickim.

Na pałacu wielkiego księcia Mikołaja Konstantynowicza umieszczono wielką czerwoną gwiazdę, której ramiona wskazują 5 części świata. Mikołaja pochowano w Taszkencie, gdyż żył on tam na wygnaniu, usunięty przez dwór z powodu kradzieży. Mianowicie skradł on matce swej kolję brylantową, rodową własność Romanowych. W Taszkencie zwał się skromnie księciem Iskander. Jego prawowita małżonka, córka komendanta Orenburga, figurująca w almanachu dworskim jako jej cesarska wysokość, przechadza się dziś po bolszewickim Taszkencie jako obywatelka Iskander. Zamek, który ongiś zamieszkiwała, zamieniony został na muzeum przyrodnicze. Z parku zaś zrobiono dziedziniec, gdzie na balustradach gimnastykują się dzieci.

Cytadela, dawniej baszta obronna, zwrócona przeciwko wojownicemu Wschodowi, obecnie nie posiada żadnego strategicznego znaczenia.

Kolej, zanim dojdzie do stacji końcowej, musi tu zrobić wielki łuk. Linja bowiem powierzona Taszkent — Stalınabad ma co prawda tylko 350 km. długości, ale samolot nie leci ponad górami wysokości 4000 m., lecz okrąży je, robiąc łuk o 930 km. długości, a kolej jeszcze większy, bo aż 1600 km. Długi czas pędzimy przez oazę Taszkentką, pełną zapachu jaśminów i zielonych topoli. Potem nagle wszystko się urywa i widać tylko pustkowia. Plecione ploty mają ochraniać tor kolejowy od samumu czyli gorącego wiatru, który hula często po szarych pustkowiach stepu i niesie ze sobą tumany piasku.

Im bliżej stacji, tem więcej zieloności i trawy, na której pastuchy pasą owce. Uprawiają oni handel wymienny, zamieniając ser owczy na herbatę. Ale nietylko interes, również i ciekawość pędzi ich tutaj. Z zdumieniem bowiem przyglądają się wysiadającym z pociągu pasażerom, a potem wagonom i lokomotywie. Życie kulturalne nie dotarło jeszcze do ludzi stepowych, więc oni starają się dotrzeć do niego. Za lat kilkadziesiąt odstępy między okragłymi chatami zamienia się prawdopodobnie w ulice, a chaty przestoczą się w kamienne domy. Im wolniej ewolucja postępowała w ostatnim czasie, tem szybciej musi ona nastąpić w przyszłych 10—20 latach. Dzisiaj jednak zdaje się, że kolej żelazna, która zadymia okolicę, jest jedyną postępującą rzeczą w tych stronach.

Nowe stacje kolejowe mają styl meczetów i znajdują się przed miastem. Żaden jednak człowiek nie wchodzi tu na peron wejściem, żaden nie używa wyjścia; wszyscy idą dokoła budynku stacyjnego, gdyż jest to bardziej interesujące! Siedzą też tam ludzie ze smażonkami kurczętami, jajami i kwasem. Zawartość koszyków jest często wprost czarna, ale gdy handlarz machnie ręką, czarna pokrywa, składająca się z milionów much, ulatuje w górę i w świetle dziennym ukazują się morele, czereśnie, jabłka i brzoskwinie. Dla Europejczyka, obytego z higieną, są one nie do jedzenia; na szczęście jest to jed-

nak nietylko Wschód, lecz i Rosja, gdzie na każdym dworcu znajduje się samowar z kipiącą wodą. W ten sposób Europejczyk może obmyć owoce wrzątkiem.

Dom, najbliższy dworca położony, jest zazwyczaj zajazdem. Okna są w nim zwykle pootwierane, ale może to i lepiej, gdyż upał i kurz na ulicy jest mniejszy, niż w pokojach. Pod wszystkimi ścianami, na których wiszą dywany, stoją przyce, a na nich leżą mężczyźni w turbanach, zawoławane kobiety i dzieci w czapkach; dokola gromady posaszowanych tabaków. Ludzie, którzy tu wypoczywają, nie znają rozkładów jazdy, ani połączeń kolejowych. Jedynie sam Allah wie, kiedy odejdzie parowo-żelazny koń w stronę Buchary. Tylko „fatum” rozstrzygnie, jak długo będzie ważny bilet, tak ciężko zdobyty. Trzeba cierpliwie czekać i popijać herbatę. Pociągi przychodzą i odchodzą, gwizdzą i syczą, ale to nie demerwuje odpoczywających. Dla Allaha tysiąc lat to jak jeden dzień, dlatego więc jego wyznawcy nie mają czekać na pociąg zaledwie... cały tydzień.

Na platformie naszego wagonu zjawia się jakiś piętnastoletni chłopak z plemienia Uskenbeków. Na tyle głowy ma małe kępi; posiada obuwie i ubranie. Chodzi do szkoły rzemieślniczej w Taszkencie, a ponieważ obecnie zaczęto ją odnawiać, więc wybrał się na kilka dni do domu i to bez urlopu. Opowiada nam o tem z całą swobodą i zapytuje, czy nie pochodzimy przypadkiem z Ameryki, do której wprost się pali. Odpowiadamy, że jesteśmy z Polski, na co zauważa, że słyszał o Polsce i chciałby ją kiedy zobaczyć.

Zapoznaliśmy się jeszcze z dwoma pasażerami. Jeden jest agentem trustu skórzanego, a drugi ma zorganizować na wyżynie Pamiru wylwornię i sprzedaż serów owczych. Kupiec skórzany jest oburzony na Uzbeków i Tadżyków, którzy nie wiedzą ani o Marksie, ani o przywódcach bolszewizmu, chyba tyle, że ulice nazwano ich imieniem. Następnie zaczął opowiadać, jak w niektórych okręgach popi i „kułaki” wstąpili do partji, opanowali aparat sowiecki i sami wykonują terror i korpucję w imieniu Sowietów. Zebrane podatki chowają do własnej kieszeni a obawiając się kontroli majątkowej, rozwodzą się pro forma i przepisują majątek na żony i dzieci. Parcele swoje i trzody zbywają fikcyjnie biednym chłopom. Nieraz, gdy grozi inspekcja, pędzą swe trzody w góry lub też sprzedają je aż do Afganistanu.

Z okien wagonu patrzymy na góry Turkiestanu, w których ukrywają się bandy rozbójnicze. Góry są poszarpane, szare, pokryte wiecznym śniegiem. Trudno jest dostać się na ich szczyty, a jeszcze trudniej ścigać tam bandytów.

Za stacją Dżisak piętrzy się przed naszym pociągiem gigantyczna skała zamykająca dolinę. Oczekujemy tunelu, tymczasem pociąg wjeżdża w kamienną ścianę i szybko z niej wypada. Żaden inżynier nie potrzebował jej rozsadzać dynamitem, aby utworzyć drogę pociągowi. Jak głosi napis arabski, głaz ten sam się laskawie otworzył, robiąc przejście Tamerlanowi, idącemu ze swemi wojskami na Europę.

Po dwunastu godzinach wylania się oaza rzeki Serawszan. Oryginalną nazwę miasta, do którego się zbliżamy, znamy z dzieciństwa, z geografji. Pakujemy nasze rzeczy i żegnamy się z młodzieńcem, który interesowa-

wał się Polską. Po wyjściu z wagonu widzimy plac z drewnianą trybuną i mównicą, a dalej wśród kwiatów piramidę z kamieni i na niej biust Le-

nina. Stajemy w ogonku i czekamy na autobus, który ma nas zawieźć do czarodziejsko brzmiącego miasta Samarkandy. F. R.

Syn Lindbergha odnaleziony?

**Sprzeczne wiadomości — Oświadczenie burmistrza Bostonu
A może to amerykański trick reklamowy?**

Nowy Jork, 9. 3. (Tel. wł.) Wiadomości w sprawie tajemniczego zaginięcia dziecka Lindbergha są nadal sprzeczne.

Według jednej wersji poszukiwanie dziecka trwa w dalszym ciągu. Zona Lindbergha w ostatnich dniach poważnie zaniemogła. Według innych wiadomości, pochodzących z kół policyjnych, władze bezpieczeństwa miały wpaść na

trop szajki, lecz dziecka dotychczas jeszcze nie zdołano odnaleźć.

Burmistrz miasta Bostonu miał oświadczyć, że otrzymał z dobrze poinformowanego źródła wiadomość, iż dziecko już od niedzieli znajduje się w posiadaniu rodziców, którym zwrócono je za kaucją. Z niewiadomych jednak przyczyn odnalezienie dziecka narazie trzymane jest w tajemnicy.

Kolonizacja Mandzurji

Na froncie pod Szanghajem panuje spokój

Moskwa, 9. 3. (PAT.) Według doniesień prasy japońskiej, wychodzącej w Mandzurji, rząd tokijski miał opracować projekt masowego przesiedlenia na terytorjum Mandzurji rezerwistów japońskich w liczbie 3 milj. ludzi.

Pomiędzy władzami japońskimi a nowym rządem mandżurskim zawarte zostało podobno porozumienie co do ułatwień i ulg, jakimi obdarowanoby przesiedlających się do Mandzurji Japończyków.

Moskwa, 9. 3. (PAT.) Według źró-

deł sowieckich, Czang-Kai-Szek mianowany został przewodniczącym chińskiej narodowej rady wojennej oraz głównodowodzącym wszystkich sił zbrojnych.

Szanghaj, 9. 3. (PAT.) Według wiadomości ze źródeł japońskich, wszędzie panuje spokój. Natomiast chińskie koła wojskowe donoszą o nowych atakach Japończyków. Po gwałtownych deszczach na całym froncie wytworzyło się błoto, które utrudnia, a wkrótce prawdopodobnie zupełnie uniemożliwi operacje wojenne.

Śnieg w Jerozolimie

Miasto omal nie zwarżowało

Jerozolima, 9. 3. (Tel. wł.) Przez jeden dzień Jerozolima miała wygląd zbiorowiska ludzi niespełna rozumu. Powodem, który rozpełnał to senne miasto, był... śnieg. Śnieg, padający przez dzień cały bez przerwy,

zginający swoim ciężarem palmy i nadający temu południowemu miastu niezwykle charakter.

Kilkanaście tysięcy ludzi, w tem cała młoda generacja, widziało śnieg po raz pierwszy w życiu. Dzieci na

widok tego fenomenu sprzeczały się, czy to sól, cukier czy kwiat migdałowaty tak ubielił miasto. Ale szybko, wiedzione instynktem, doszły do świadomości, że z tego zimnego materiału można robić kule i bombardować nimi przechodniów.

To też miasto przeżyło jednodniową, bezustanną walkę na kule śnieżne, w której brały udział dzieci aż do osiemdziesiątego roku życia. Bombami śnieżnymi atakowano przeważnie dziewczęta, wielbłądy, żołnierzy i policję. Pociski były rzucone i z dachów, a policja, nie przygotowana na tego rodzaju natarcie, wycofywała się pośpiesznie z ulic.

Śnieżnica miała i niemiłe skutki. Przedewszystkiem zabrakło wody, bo tanki z wodą, stojące na dachach, zamrzły przy 3 stopniach mrozu, temperaturze zgoła tu niesłychanej. Zawięta śnieżna wstrzymała cały ruch kołowy. W mieście, po domach, wybuchła panika. Pozamykano sklepy i nie opuszczano mieszkań.

Największa panika ogarnęła bazar, który zamknięto. Dotkliwe zimno dało się wszystkim we znaki.

Utworzenie koncernu w polskiej żegludze morskiej

Gdynia, 10. 2. (Tel. wł.) W związku z uchwaleniem przedewszystkiem w Sejmie zmiany Przedsiębiorstw Państwowych Żegluga Polskiej na spółkę akcyjną, stało się to wiadome, że czynione są przygotowania do połączenia „Żegluga Polskiej”, Polsko-Brytyjskiego Towarzystwa Okrętowego i Polsko - Transatlantycznego Towarzystwa Okrętowego w jeden koncern.

Przygotowania prowadzone są w szybkim tempie i koncern ma powstać już w maju rb. Wymienia się nawet nazwisko osoby, która ma stanąć na czele koncernu w charakterze generalnego dyrektora. Połączone trzy towarzystwa żeglugowe dysponowałyby flotą o pojemności prawie 75 tys. ton DW, wliczając w to będące w budowie statki „Lwów” i „Lublin”. (S. B.)

Po katastrofie pod Nakłem

Gdańsk, 9. 3. (Tel. wł.) W związku z katastrofą w Nakle tutejsza dyrekcja kolejowa zarządziła dziś, do czasu ostatecznego ustalenia winnych, usunięcie dyżurnego ruchu i zwrotniczego w Nakle.

Straty, poniesione przez kolej, nie zostały jeszcze ostatecznie ustalone, w każdym jednak razie przewyższają sumę 100 tys. zł. Dochodzenia prowadzą wspólnie dwie komisje: jedna z dyrekcji gdańskiej i druga z dyrekcji poznańskiej. S. B.

Zwolnienie Ciunkiewiczowej

Warszawa, 10. 3. (Tel. wł.) Ministerjum sprawiedliwości wydało prokuratorowi sądu apelacyjnego w Krakowie dr. Tokarzowi polecenie zwolnienia Mariji Ciunkiewiczowej z więzienia śledczego przy ul. Św. Michała za kaucją w wysokości 100 tysięcy złotych. (w)

KTO KUPUJE TOWARY ZAGRANICZNE, ODBIERA CHLEB ROBOTNIKOM POLSKIMI!

Śladami Mickiewicza w Wielkopolsce

Ciekawe, nieznanne dokumenty i pamiątki z pobytu Adama Mickiewicza w okolicach Poznania

Syn Lindbergha zginął

Ciekawe fotografie, dotyczące tej niezwyklej zbrodni

Skąd się wziął kryzys?

Garść interesujących rozważań, wykresów i zestawień na ten temat, interesujący dziś każdego, przynosi najnowszy (11-ty) numer tygodnika „Ilustracji Polskiej”

(Największe i najtańsze pismo ilustrowane dla szerokiej kół publiczności. Pojedynczy egzemplarz tylko 45 groszy. Nabyć można u kolporterów ulicznych, w kioskach dworcowych „Ruchu” w księgarniach oraz w agenturach naszych Miesięczny abonament 1.50 zł kwartalnie 4 zł. bez kosztów przesyłki — Egzemplarzy okazowych bezpłatnie należy żądać wprost od administracji: Poznań, św. Marcin 70).

ARKADY FIEDLER

WŚRÓD KORODÓW NAD IVAHY

ILUSTROWANA
POWIEŚĆ EGZOTYCZNA.

(Ciąg dalszy.)

22)

XIX.

Zabójczy, ohydny klimat.

Jeszcze dziś rano Alfredo Laserde, brat Pedra, śmiał się razem z nami, układając projekty myśliwskie, jadł z apetytem Bolkowy fizon z farinhą i zapijał szimaron. Potem poszedł z nami ochotco na polowanie, drwił z nas Polaków, że uciekamy przed ulewą. Pozostał w lesie i wrócił wesoly razem z brazylijskimi przyjaciółmi i z ubitą antą. Barczyste, zdrowe chłopisko o sympatycznych oczach, ogorzalej twarzy i junackiej postawie człowieka puszczy, w której rodził się i wyrósł.

A oto w godzinę później Alfredo leży na ziemi, powalony jak ścięty pień

nagłą chorobą. Nie może o własnych siłach powstać. Wije się w boleściach brzucha. Poty występują mu na całym ciele, gorączka dochodzi do 40 stopni. To prawdopodobnie skutki deszczu, klimat brazylijski i puszcza pokazują swe humory.

Leczę Alfreda rycynusem i innymi lekami. Ale choroba nie chce puścić, gorączka trwa przez całą noc i następny dzień. Mimo to, my zdrowi, by wyzyskać czas, polujemy dalej, chociaż polowanie nie tego nam się klei. Jesteśmy wszyscy przygnębieni, a szczególnie Brazylijanie.

Pod wieczór drugiego dnia choroby Alfreda pęka bomba. Brazylijanie po tajemniczej naradzie między sobą oświadczają mi, że nazajutrz wszyscy czterej wraz z psami wracają do domu. Zaskoczony nagle postanowieniem, krzyżującym moje plany, proszę Pazię o zwrócenie im uwagi na obowiązującą nas umowę.

Ważniejsze dla nas zdrowie i życie Alfreda, niż umowa! — odpowiadają zakłopotani.

Przyznaję im w duchu słuszność. Alfredo ma jeszcze 39.5 stopni. Przytem leży prawie pod gołym niebem,

cioczkę naszą troskliwą, lecz niedostateczną opieką. Po długich rozprawach w końcu ustalamy, że myśliwi wyruszą do domu tylko wtedy, gdy do jutra nie nastąpi polepszenie w stanie zdrowotnym Alfreda. Ja wraz z towarzyszami Polakami postanawiam nadal pozostać w toldzie nad Marequinha, nawet na wypadek odejścia Brazylijan.

Na szczęście w nocy choroba miją, rano nie ma już gorączki. To też trudno opisać moje zdumienie, gdy Brazylijanie mimo to zabierają się do odejścia, oświadczając, że nie mogą pozostać.

— Ależ Alfredowi już znacznie lepiej! — tłumaczę im. Jutro wyzdrowieje zupełnie.

— O senhor, być może, że wyzdrowieje, — odpowiada Pedro Laserde. — Jednakże my musimy pójść do domu.

— Dlaczego? — wyrывa mi się opryskliwie. Sytuacji zupełnie nie rozumiem.

— Musimy, nie wytrzymamy tutaj.

— Jak-to, nie wytrzymacie? Patrzę badawczo na twarz Pedra Laserdy. Wówczas spostrzegam na niej, czego dotychczas nie widziałem,

mianowicie bezgraniczny smutek i przygnębienie, a potem jakąś zawziętość. To jakby lekki obłęd tlił się w zrenicach, Brazylijanina.

— Czy pan może chory?

Pedro lekceważąco wzdyga ramionami.

— Chory?! — powtarza — Skądże!

— Czy może źle panów traktowaniem?

— Uchowaj Boże! Przykróść nam pan sprawia postawieniem takiego pytania.

— Albo źle jedzenie?

— Było dosyć fizonu, farinhy i okrasy... Przecież jeszcze pozostała część anty.

— No więc cóż?

Najchętniej dodałbym: „u licha” gdyby to nie było ciężkim przewinieniem wobec etykiety. Brazylijanom pośpiesnie patrzy z oczu.

— Musimy odprowadzić Alfreda do domu.

— On już zdrowy!

— Nie, on jeszcze chory!

— To niech jeden go odprowadzi, a reszta zostanie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Projekt zmiany przepisów o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia

Do łaski marszałkowskiej złożony został przez ministra pracy projekt ustawy o zmianie dotychczasowych przepisów, dotyczących ubezpieczenia od bezrobocia. Z ważniejszych projektowanych zmian podajemy poniższe:

Dotąd obowiązki zabezpieczenia robotników od bezrobocia podlegały przedsiębiorstwa, zatrudniające co najmniej 5 pracowników. Obecnie uzupełniono ten przepis upoważnieniem Rady ministrów do ewentualnego rozsze-

żenia obowiązku ubezpieczenia również na przedsiębiorstwa, zatrudniające mniej, niż 5 pracowników.

Prawo do zasiłków z Funduszu Bezrobocia będą mieli ci robotnicy, którzy w dwunastu miesiącach przed zgłoszeniem prawa do zasiłków pozostawali co najmniej przez 30 tygodni w stosunku najmu pracy w przedsiębiorstwach obowiązanych do ubezpieczenia swych robotników na wypadek bezrobocia. Przyznanie prawa do zasiłków może nastąpić tylko wtedy, jeśli minister pracy stwierdzi, iż znajdują one pokrycie w ramach budżetu Funduszu Bezrobocia, ustalonego na dany rok budżetowy.

Zakłady czynne krócej, niż 6 miesięcy w roku, mogą być przez ministra pracy zwolnione od obowiązku ubezpieczenia robotników na wypadek bezrobocia.

Wkładki do Funduszu Bezrobocia oblicza się na podstawie faktycznego zarobku robotnika; wynoszą one 2 proc., z czego półtora proc. płaci pracodawca, a pół procent pracobiorca. Jeśli chodzi o robotników sezonowych, to wkładka wynosi 4 proc., płaconą w połowie przez pracodawcę, w drugiej połowie zaś przez robotnika. Za uiszczenie wkładek odpowiada pracodawca; winny one być



placone z dołu najpóźniej do dnia 20 następnego miesiąca.

Podstawę wymiaru zasiłku dla uprawnionego do niego robotnika stanowi przeciętny dzienny zarobek w podlegających zaliczeniu do zabezpieczenia ostatnich 3 miesiącach przepracowanych przed dniem zgłoszenia się o zasiłek. Zasiłek dla bezrobotnego składa się z zasiłku zasadniczego i dodatku rodzinnego. Zasiłek zasadniczy wynosi 30 proc. podstawy wymiaru zasiłku. Dodatek rodzinny wynosi 5-20 proc. podstawy wymiaru zasiłku, zależnie od wielkości rodziny, pozostającej na utrzymaniu bezrobotnego, przy czym rodziców nie zalicza się, jak dotąd, do rodziny uprawnionej do korzystania z zasiłków.

nasza orkiestra symfoniczna. Dyrygował Fitelberg — solistą był Orłow. Nastrój skupiony i podniesiony. Wykonanie, stojące na rzadkich w naszych warunkach wyżynach. Przyjęcie entuzjastyczne. Szczegóły w następnym numerze. St. W.

Wichrzenia komunistyczne

W ostatnich dniach komunistki rozwinęły usilną agitację.

Wczoraj wywieszono na jednym z przedmieści plachtę komunistyczną a na dziś komunistki usiłują zorganizować t. zw. dzień głodnych, których chcą zgromadzić na Starym Rynku. Władze bezpieczeństwa zarządziły środki ostrożności. (k)

KRONIKA MIEJSCOWA

— * O kobiecie w Jugosławii. Na temat ten wygłosi wykład p. dr. Kawecka dziś w czwartek, 10 bm. o godz. 20 na sali 19 Coll. Minus przy Włach Wazów. Będzie to trzeci wykład z cyklu, urządzonego przez Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, Poznań, św. Wojciech, na rzecz ubogich swej parafii. — Wstęp 50 groszy od osoby.

— * Zaczadzenie gazem. Wczoraj rano w mieszkaniu przy Małych Garbarach nr. 1 uległy zaczadzeniu gazem, ulatniającym się z pieca, Marja Urbaniak, Zofia Rożewska i Władysława Łowińska. Do zaczadzonych, których stan nie jest groźny, przywołano pogotowie ratunkowe. (k)

KALENDARZYK

Czwartek, 10 marca 1932.

Słońce: wschód 6,19; — zachód 17,47; — długość dnia 11 godz. 28 min.
Księżyc: wschód 7,02; — zachód 21,35; — po nowiu.
Kal. rzk.: Czerdziestu Męczenników; jutro Pelagia P.
Kal. słow.: Bożesław; jutro Ludosław.

Zebrania

- Dziś o 17 Kat. Tow. Ochrony Kobiet walne zebr. w Domu Św. Wojciecha, al. Marcinkowskiego 22;
o 19 Tow. Powstańców i Wojaków im. ks. Ign. Skorupki (Wilda) w „Dworze”, ul. Kilińskiego 15;
o 19 Z. P. R. Sekcja Kołodziejska, w sali 20 Domu Rzemieślniczego;
o 19.30 Kolo Przyj. Harc. XII. Druż. w szkole, ul. Kosynierska;
o 19.30 Zęńskie Tow. Przemysł. w Domu Król. Jadwigi;
o 19.30 Kolo Absolwentów i szkoły wydz. sekcja muzyczna w auli;
o 19.30 Stow. Młodzieży Polskiej (Zmartwychwstanie) w ognisku;
o 19.30 Kolo Eucharystyczne Panten (Jeżyce) po naboż. w salce parafii;
o 20 Stronnictwo Narodowe (Stare Miasto) u p. Pohlowej na Chwaliszewie 37;
o 20 Narodowa Organizacja Kobiet w Domu Św. Wojciecha, al. Marcinkowskiego 22;
o 20 Akademickie Kolo Misjologiczne U. P. w sali 22 Coll. Minus;
o 20 K. P. H. im. Bolesława Chrobrego w harcówce Wolnica 1;
o 20 Chór Kościelny (Św. Wojciech) w salce parafialnej;
o 20 Tow. Młodych Przemysłowców (szewcy) w Domu Rzemieślniczym;
Jutro o 18.30 Zawodowy Zw. Pracowników Ubezpieczeń Społecznych oddział Pozn. walne zebr. w Domu Rzemieślniczym;
o 20 „Sokolice” (Wilda) u p. Zawadki, C. Wilda 75;
o 20 Tow. Muzyczne „Dźwięk” (Jeżyce) walne zebr. u p. Popiałkiewicza, ul. Dąbrowskiego 69;

Lécarska Poradnia Przedślubna Polskiego Tow. Eugenicznego, św. Marcin nr 59. I ptr. udziela porad bezpłatnie. — Kobiety: w poniedziałki od godziny 17-18; mężczyźni: we wtorki od godziny 17-18.

Biblioteka im. Konopnickiej mieści się obecnie przy Rybakach 18 a pokój 45 i jest otwarta codziennie między godziną 17 a 19.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Ignacego Biskupskiego o godz. 16 z kapł. cment. Św. Marcina, ul. Bukowska. — Śp. Stefanii Kędziorzanki o g. 17,15 z kapł. cment. na Dębcu.

Licytacje

Dziś o 12 Waly Zygmunta Augusta 1 — szafa zel. masz. do pisania, aparat do napełniania tub, woda i surowiec do perfumów;

Teatr Polski

DZIS — „Kapitan z Koepenicku”.

Teatr Nowy

DZIS — „Włamanie”. — Premiera. —

Teatr Wielki

DZIS — „Rozwódka”.

TEATR NARODOWY

(Sala w Ogrodzie Zoologicznym)
DZIS — o godz. 16 i 19 „Potop”.

Z Syndykatu Dziennikarzy Wielkopolskich

W sobotę, dn. 12 bm., o godz. 5-tej po poł. odbędzie się w lokalu Koła Towarzystwa (ul. Nowa 7-8), Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Syndykatu Dziennikarzy Wielkopolskich. Porządek dzienny obejmuje zmianę statutu Syndykatu.

W razie braku quorum następne Walne Zgromadzenie odbędzie się tego samego dnia i w tym samym lokalu o godzinie 5 m. 30 po poł.

UŁANI, UŁANI chłopcy malowani

po cenach najniższych
w teatrze świetlnym „Słońce”

Na ogólne żądanie najszerzych sfer Szan. Publiczności Dyrekcja teatru świetlnego „Słońce” organizuje nieodwołalnie 4 ostatnie przedstawienia po cenach najniższych najweselszego filmu polskiego p. tyt.: „UŁANI, UŁANI, CHŁOPCY MALOWANI”. Przedstawienia te odbędą się dziś, w czwartek, 10, w piątek, 11, w sobotę, 12 i w niedzielę, 13 marca r. b. o godz. 3 po poł. Ze względu na olbrzymie zainteresowanie powyższymi przedstawieniami uprasza się o wcześniejsze zakupywanie biletów, które po cenach najniższych: 50 gr (cały Parter) i 1 zł (cały Balkon) są do nabycia w Firmie S. Kałamański — Plac Wolności 6. z 320

Rozruchy w Toledo

Toledo, 9. 3. (PAT.) Wybuchł tu strajk ogólny jako protest przeciwko bezrobociu. Bezrobotni próbowali grabić składy. Poza tym wywołali rozruchy w całym mieście. Doszło do starć z policją, przyczem kilkanaście osób zostało rannych.

Po paru godzinach przywrócono w mieście spokój.

Włamanie w Krakowie

Kraków, 9. 3. (PAT.) Onegdaj nieznanymi sprawcy włamali się do biur dyrekcji robót publicznych i po rozpruciu rakiem kasy ogniowatej skradli około 3000 złotych.

De Valera premierem Irlandji

London, 9. 3. (PAT.) Parlament Irlandji zebrał się dziś popołudniu dla wyboru nowego szefa rządu.

Premierem rządu irlandzkiego wybrany został de Valera, przywódca partji republikańskiej. Otrzymał on 81 głosów przeciwko 68.

Spadek wywozu węgla przez Gdańsk

Gdańsk, 8. 3. (Tel. wł.) Od dwóch dni przeladunek węgla w tutejszym porcie, przekraczający w ubiegłym roku często 20.000 tonn dziennie, nie dosięga 1.000 t. W dniu 7 bm. przeladowano w porcie gdańskim wszystkiego 54 wagony węgla, dokładnie 955 tonn.

Spadek wywozu węgla przez Gdańsk tłumaczy się wygaśnięciem dotychczasowych kontraktów węglowych z krajami skandynawskimi i ucieczką niektórych odbiorców węgla polskiego z

drogiego Gdańska do znacznie tańszej Gdyni. S. B.

Sowiety naprawiają carski zegar

Ryga, 9. 3. (Tel. wł.) Władze sowieckie w Leningradzie postanowiły uruchomić słynny zegar historyczny na wieży twierdzy Petropawłowskiej, który od 14 lat jest nieczynny. Zegar ten posiadał skomplikowany mechanizm i co 12 godzin wygrywał hymn carski „Boże Caria chrań”. Po rewolucji 1917 r. komunistki uszkodziły mechanizm zegarowy, aby nie przypominał ludności melodji caratu.

Obecnie sowieci w Leningradzie uchwaliłi wyasygnować 25.000 rubli na remont zegara i powołał specjalną komisję techniczną, która ma przebudować mechanizm, aby wygrywał co 12-cie godzin „Międzynarodówkę”.

Sukces boksera Polaka

Nowy Jork, 9. 3. (PAT.) W sali „StNicholar Arena” w Nowym Jorku odbył się mecz bokserski, w którym walczył znany polski bokser wagi średniej Edward Ran z silnym i renomowanym przeciwnikiem Amerykaninem Goldmanem.

Mecz zakończył się błyskawicznie zwycięstwem Polaka, który w pierwszej rundzie pokonał swego przeciwnika przez k. o.

Afera jubilera Wabińskiego

Nieoczekiwana pomoc ze strony teścia

Warszawa, 9. 3. (Tel. wł.) Sprawa jubilera Wabia - Wabińskiego nie przestaje budzić zainteresowania opinii publicznej. Znany jubiler, właściciel pierwszorzędnego sklepu, który sprzeniewierza powierzone jego pieczy kosztowności i ucieka, nie jest rzeczą powszednią.

Dalsze losy zbiegłego jubilera są również dosyć niezwykle. Wabia-Wabiński nie ucieka zagranicę, nie wyjeżdża wogóle z Warszawy, ale przez parę dni pędzi żywot włóczęgi, nocując nawet w „Cyrku”.

Ponieważ po rozesłaniu listów gończych oraz po aresztowaniu jubilera liczba poszkodowanych, zgłaszających się do władz, zaczęła rosnać, aktualną stała się sprawa zwrotu ich należności. Jak wiadomo, Wabia-Wabiński zlikwidował swój sklep oraz mieszkanie.

Tymczasem z niespodziewaną pomocą przyszedł jubilerowi jego teść, p. Antoni Sapieha, który przyobiecał pokryć wszystkie należności, powstałe wskutek nadużyć zięcia.

Fakt ten może bardzo poważnie wpłynąć na dalsze losy Wabińskiego, chociaż nie uchyli jego odpowiedzialności karnej za sprzeniewierzenie.

Ostatni koncert symfoniczny

W przepelnionej sali Teatru Wielkiego grała ostatni raz w tym sezonie

TEATRY

Z Teatru Polskiego.

Dziś wraca na afisz niezrównany reportaż Karola Zuckmeyera „Kapitan z Koepenicku”. Ten przejob sezonu Teatru Polskiego, grany stale przy wyprzedanej widowni, zachwyca swą świetną strukturą dramatyczną, pełną napięcia i głębi psychologicznej.

W piątek świetna komedia w 3 aktach Zdzisława Marynowskiego, a w sobotę ostatnia nowość sezonu, „1.000.000 udręk” z dyr. Bolesławem Szczurkiewiczem w głównej roli rosyjskiego inteligenta Gronostajewa.

Z Teatru Nowego

„Włamanie” — głośna sztuka A. Grzymały - Siedleckiego, której dzisiejsza premiera wywołała ogromne zainteresowanie, zajmuje w twórczości tego świetnego autora odrębne miejsce. Głęboko przemyślany problem psychologiczny utrzymuje widza w stałym napięciu, a niepospolite, artystyczne walory sztuki czynią ją jednym z najoryginalniejszych utworów Siedleckiego. Atrakcyjność sztuki podnosi fakt współudziału mistrza Junoszy - Stępowskiego.

„Car Paweł I” — wspaniałe widowisko historyczne z Junoszą - Stępowskim w roli tytułowej odegrane będzie w niedzielę o godz. 3,30 po poł. po cenach znizowanych.

Teatr Wielki

Dziś i jutro arcywesola operetka L. Falla „Rozwódka”, entuzjastycznie przyjmowana przez publiczność. Najlepsze siły zespołu operetkowego z pp. Fontanówną i H. Wańską, (których wspaniałe stroje wywołały prawdziwą sensację wśród widzów obojga płci) na czele, przyczyły się, że aplauzom i zachwytem przy otwartej kurtynie nie było końca. „Rozwódka” ma zapewnione długotrwałe rekordowe powodzenie. Orkiestrą dyryguje p. B. Tyllia.

Ewa Bandrowska-Turska w „Rigoletto”.

W sobotę wystąpi na scenie Teatru Wielkiego w arcydziele J. Verdiego „Rigoletto” najznakomitsza gwiazda operowa, świetna śpiewaczka koloraturowa największych scen europejskich p. Ewa Bandrowska - Turska, której każdy występ w naszym mieście uważany jest za wielką ucztę artystyczną.

Teatr Narodowy

(Sala w Ogrodzie Zoologicznym)

Od dziś do niedzieli, 13 bm., codziennie o godz. 16 przyjmowana entuzjastycznie przez publiczność świetna sztuka historyczna Henryka Sienkiewicza p. t. „Potop”.

W niedzielę, 13 bm., raz jeszcze prześlizgnie bajka p. t. „Czerwony Kapturek” z Klarą Sarnecką w roli tytułowej.

Bilety na wszystkie przedstawienia (miejsca numerowane) do nabycia w firmie A. Szrejbrovski, ul. Gwarna 20, od 50 gr do 1 zł.

Z zebrania Związku Fabrykantów

Wczoraj popołudniu odbyło się w Kole Towarzystwie ogólne zebranie Związku Fabrykantów przy licznych udziałach członków. Zebranie zajął p. prezes S. Samulski, który na wstępie poświęcił gorące słowa wspomnienia zasłużonym członkom Związku, ś. p. Witoldowi Hedingerowi i ś. p. Stanisławowi Milachowskiemu, zebranie uczciło ich pamięć przez powstanie.

Po odczytaniu projektołu z ostatniego walnego zebrania, przewodniczący, p. prezes Samulski, udzielił głosu p. mec. dr. Hryniewieckiemu do referatu n. t. „Postanowienia polskiej procedury cywilnej odnoszące się do przemysłu i handlu oraz uwagi nad projektem polskiej ordynacji egzekucyjnej”. Prelegent udzielił szeregu wskazówek, mających znaczenie praktyczne dla sfer gospodarczych z zakresu stosowania przepisów proceduralnych.

Przy omawianiu projektu ordynacji egzekucyjnej szczególną uwagę poświęcił 3 postanowieniom, wysuwając przytem pewne postulaty. Mianowicie co do

artykułu 74, który przewiduje wyłączenie z pod zajęcia przedmiotów niezbędnych dla utrzymania w ruchu warsztatów rolnych, przedsiębiorstw komunikacyjnych, aptek itp., domagał się prelegent rozszerzenia tego postanowienia również na przemysł i handel. Krytycznie odniósł się dalej do postanowień ordynacji, zawartych w art. 9, który rozszerza kompetencje komorników, oraz w art. 345, wzorowanym na ustawodawstwie rosyjskiem, a ustalającym równomierne zaspokojenie wierzycieli przy postępowaniu egzekucyjnym.

Nad pouczającymi wywodami prez. Hryniewieckiego potoczyła się ożywiona dyskusja, w której uczestniczyli pp. radca Żak, dyr. Szmyt, prez. Fr. Maciejewski, radca Nowak, prez. Stopa i prez. Samulski, ilustrując z praktyki życiowej anomalje przepisów egzekucyjnych.

Drugi referat wygłosił następnie p. prez. Samulski. Streszczenie jego interesującego przemówienia podamy w wydaniu wieczornem. Po wolnych głosach przewodniczący solwował zebranie.

Stronnictwo Narodowe

Kolo Stare Miasto

Zebranie walne odbędzie się w czwartek 10 bm. o godzinie 20 w lokalu p. Pohlowej, Chwaliszewo 37. Referat wygłosi p. insp. **Władysław Michalski** p. t. „Potęga organizacji”. Uprasza się o punktual. i liczne przybycie.

Do P. P. Kupców

Komitet dla spraw bezrobocia na m. Poznań w likwidacji przypomina wszystkim P.P. Kupcom obowiązek zgłoszenia wszelkich rachunków za towary, wydane na bony Komitetu do dn. 29 lutego rb., najpóźniej do dn. 15 marca rb. w biurach b. Komitetu, Nowy Rynek 13.

Później przedłożonych rachunków Komitet uwzględnić nie będzie.

Geneza melodji

W drugim wykładzie cyklu muzykologicznego, urządzanego przez Powszechne Wykłady Uniwersytetu Poznańskiego, dr. Kazimierz Zieliński przedstawił pogląd na instrumenty nowoczesnej orkiestry symfonicznej. Po wstępie, mówiąc o orkiestrze w ogóle, autor dał pogląd na poszczególne grupy instrumentów orkiestry symfonicznej i na historię orkiestry. Następnie omówił poszczególne instrumenty smyczkowe, dęte, drewniane i blaszane oraz perkusyjne z podaniem najważniejszych właściwości technicznych i muzycznych. W dalszym ciągu prelegent dał krótki pogląd na zasady akustyczne, wchodzące w rachubę przy powstawaniu tonów w instrumentach, oraz na historię poszczególnych instrumentów. W zakończeniu prelegent omówił skład nowoczesnej orkiestry symfonicznej. Wykład odbył się przy przepelnionej sali.

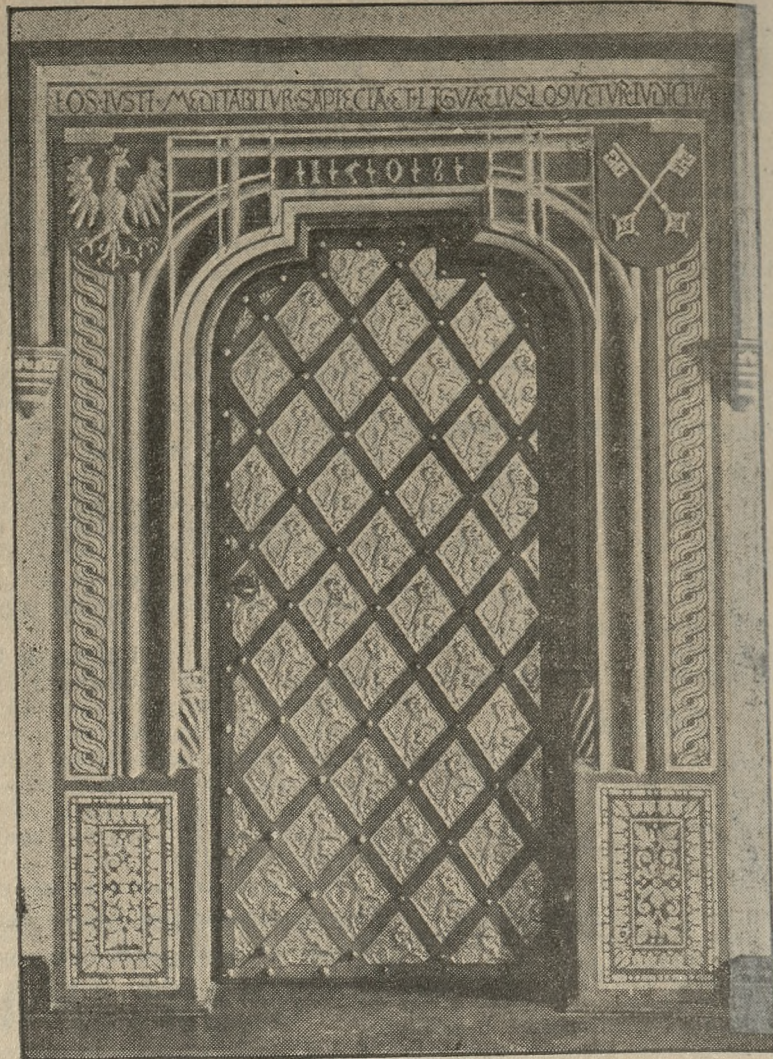
Przypominamy, że w dniu dzisiejszym prof. Uniw. Pozn. dr. Ł. Kamieński wygłosi trzeci z kolei odczyt z cyklu muzykologicznego p. t. „Geneza melodji”. Odczyt ten, zaopatrzonej w ilustra-

cję fonograficzną, odbędzie się o godz. 20-tej w sali 22 Collegium Minus. Wstęp 50 gr. dla dorosłych i 20 gr. dla uczącej się młodzieży i wojskowych niższych stopni.

Z WIELKOPOLSKI

— * **Obrzycko.** (Bractwo Kurkowe.) — W II święto Wielkiejnocy urządza miejscowe Bractwo Kurkowe na sali p. Leonarda Króla w Obrzycku przedstawienie amatorskie „Pana Jowialskiego”, komedji w 4 aktach Fredry.

— (Z życia harcerek.) Pierwsza Żeńska Drużyna Harcerska im. Królowej Jadwigi urządza w tygodniu po Wielkiej-



Najstarsze zabytki ratusza poznańskiego — Późnogotyckie oddrzwia w sali królewskiej z roku 1508.

Fot. R. S. Ulatowski.

nocy swą doroczną wieczornicę harcerską, połączonej z przedstawieniem sztuki p. t. „Oj, te podatki”. (os.)

SPORT

Lekka atletyka

W niedzielę, 13 bm., odbędzie się w hali Sokoła przy Drodze Dębińskiej zawody „A. Z. S.” i „Sokoła” w konkurencji panów i panów. W program zawodów wchodzi

wszystkie konkurencje, mogące się odbyć w hali.

Doroczny bieg na przełaj o puchar ty. W. Tomsza urzęda w dniu 13 bm. K. S. „Sparta”. Start i meta na boisku własnym. Trasa wynosi około 3000 mtr. Zgłoszenia wraz z wpisowem (1 zł) przyjmuje F. Wawrzyniak, ul. Górna Wilda 28.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Notowania dewiz z dnia 9 marca 1932

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T.icznej)

Dewiza	Stopy dyskont	Parytet w zlocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Poznań	7 1/2	—	100 zł	—	57.48	47.15	52.50	—	—	379.55	58. —	79.94
Warszawa	7 1/2	—	100 zł	—	—	47.15	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	6	173.52	100 Gd. gid.	—	—	82.13	—	—	—	663.50	—	—
Berlin	7	212.34	100 R. M.	211.75	—	—	15.52	23.80	—	805.25	22.95	169.50
Belgia	2 1/2	123.94	100 Belg.	—	71.30	58.34	26.67	13.91	353. —	—	71.30	39.10
Bukareszt	8	172. —	100 l.	—	—	—	630. —	—	—	20.25	3.08	1.293
Budapeszt	7	155.91	100 pengó	—	—	56.94	30. —	—	—	—	—	—
Holandja	3	353.31	100 złd. hol.	358.80	206.04	169.23	9.24	40.22	1024. —	—	207.91	386.55
Kopenhaga	6	238.85	100 k. d.	—	—	86.16	18.15	27.13	—	—	107.40	145.25
Londyn	5	43.38	1 funt szterl.	33.50	19.10	15.64	—	3.63	91.96	126.17	19.45	26.45
Nowy York	3 1/2	8.91.41	1 dolar	8.92	513.11	4.24.9	370. —	—	25.45	31.91	518.25	713.20
Paryż	2 1/2	172. —	100 fr. franc.	35.01	20.11	15.51	94.50	—	—	132.57	30.31	28.03
Praga	6	180.62	100 k. cz.	26.42	15.20	12.465	124. —	—	75.40	—	15.34	21.13
Rzym	7	172. —	100 l.	—	—	21.79	71.97	5.19	132. —	174.77	26.82	37.90
Szwajcaria	2	172. —	100 fr. szwajc.	172.40	98.98	81.20	19.17	19.34	49. —	653.25	—	137.20
Sztokholm	6	238.88	100 k. szw.	—	—	96.21	18.10	20.37	525. —	—	107.25	145.50
Wiedeń	8	125.43	100 szyling.	—	—	49.95	51.00	—	—	377.25	—	—

Poszukiwany

młody pracownik kupiecki

o pierwszorzędnym ogólnym wykształceniu oraz dłuższej praktyce zawodowej, biegły w polskiej jak również w niemieckiej korespondencji. Dla pilnego i starannego okazja zdobycia dobrej i stałej posady. Warunek: Znajomość stenografji oraz pisania na maszynie. Wyczerpujące oferty z fotografią i odpisami świadectw do Kurjera Poznańskiego pod zw 13 699

Rządcę gospodarczego

w wieku lat 41, z 16-letnią praktyką w majątkach intensywnie zagospodarowanych, energicznych i dzielnych rolnika, który traci obecną posadę wskutek wydzierżawienia majątku, mogą sumiennie polecić.

Stanisław Żółtowski, Kadzewo, p. Śrem.

PRZEPROWADZAM

ksiązkowość, zaległości, sprawy skomplikowane sumiennie, tanio — tylko godzinami. Łaskawe zgłoszenia do Kurjera Poznańsk. pod zw 13 743

Dobry zarobek poboczny!

osiągnąć mogą natychmiast przedstawiciele zaprowadzonych firm zabierając w podróż aktualną nowoczesną rzecz z branży zabawkowej. Zgłoszenia agentura Kurjera Poznańskiego Leszno, Komeniusza 42. nw 9 220

PRZETARG PRZYMUSOWY

W czwartek, dnia 10 b. m. o godzinie 16 przy ul. Wielkie Garbary 37 sprzedam najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą:

regał składowy i kontuar.

Obejrzeć można 10 minut przed przetargiem.

Krawczyk, kom. sądowy, Dąbrówki 14.

Świeże

ŁUPACZE

(DORSZE)

baltyckie nadeszły
Gdański Dom Delikatesów
M. Rotnicki, Poznań
Fr. Ratajczaka 38 Tel. 23-48
zp 13 744

1 SPRZEDAŻE

Wzmacniacz

i adapter Philipsa tanio. Strusia 11, mieszkanie 13. zdw 36 353

Samochód

ciężarowy, marki „Ford”. — 30 rocznik, korzystnie sprzedam. Oferty Kurjer Pozn. zdw 36 499

24 NAUKA

Kto udzieli początkującej lekcyj splewu solowego. Oferty z ceną do Kurjera Poznańskiego zdw 36 068

26 ROZRYWKA

Dźwiękowe Kino Odeon wyświetla od dziś potężny tragedio-dramat w nowem opracowaniu Hrabina Paryża w roli głównej Gałdarow Emil Jannings i Mia May. Ceny miejsc dla dwóch osób niższe o 30 %.

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Książkowy

obznajmiony z sprawami procesowymi z maszyną do pisania szuka zajęcia w godzinach popołudniowych. Oferty Kurjer Poznański zdw 36 793

Przedpłata

na marzec 1932, za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w eksped. zł 4.00, w agencjach w mieście zł 4.50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 4.70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie za 4.94, kwartalnie zł 14.82, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 9.00, w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoformatowych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476 i 3524, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej 100 gr. na stronie drugiej 120 gr. przed wiadomościami potocznymi 200 gr. od 1-lamowego milim. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30 w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania wieczornego „drobne” do godz. 11 wiekaze dłużej według możności. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania wydawnictwo nie odpowiada.